

wietny wynik Mariusza Witla skiego

Wystartowała Polska Liga Paralotniowa. W dniach 16-17 kwietnia w Beskidzie Wyspowym rozegrana została pierwsza edycja zawodów. Teamowy pilot Prowinga – Mariusz Witla ski z Leska, lataj cy na paralotni AirCross U Sport (LTF 2-3, EN-D) zaj ł 5 miejsce na 48 sklasyfikowanych zawodników.

Razem z Mariuszem w zawodach startował Przemysław Szukalski z Ustrzyk Dolnych, który testował nowo zakupion paralotni Sigm 8 - jednak nie udało mu si odej na tras . Pierwsza edycja zawodów ligowych w 2011 roku zgromadziła na starcie rekordowo ilo zawodników. Pierwszego dnia na starcie (Skrz tla) pojawiło si około 80 osób. Uczestnicy artowali mi dzy sob , e tulu polskich pilotów nie było nawet na mistrzostwach Polski :) Pierwszego dnia wyło ona została konkurencja obszarowa ze startem na Skrz tli, nast pnie 19 kilometrowym cylindrem wokół miejscowo ci Dobra i met pod Skrz tl .

Niestety - pogoda w pierwszym dniu zawodów nie była zbytnio łaskawa dla pilotów. Czwartkowy i pi tkowy opad deszczu oraz niegu spowodował, e w gruncie znajdowała si ogromna ilo wody. Wystarczył promyk sło ca, eby całe niebo szczelnie pokrywało si szybko buduj cymi si chmurami. I tak, koło południa niebo było prawie całkowicie zachmurzone. Tylko co jaki czas promienie słoneczne docierały do ziemi. Jeden z takich momentów wykorzystała grupka około 10 pilotów, którzy wystartowali i odeszli na tras . Były to jednak krótkie loty, a ogólna liczba zawodników, którzy przyst pili do zadania była za mała aby konkurencja uznana była za wa n .

Pod koniec pierwszego dnia, dla poprawienia humoru, spora grupa pilotów postanowiła zrobi przysłowiowego złota. Reszta osób, która pozostała na startowisku ochoczo pomagała miałkom startowa .

Wieczorem pierwszego dnia, jak to bywa w zwyczaju rozpalony został ogie , kielbasa miło skwierczała, a chmielowy napój gasił pragnienie. Rozmowom i opowiadaniom nie było ko ca.

Drugi dzie zawodów te nie napawał optymistycznie. Ale jak si pó niej okazało, ku zdziwieniu wszystkich, okazał si dniem lotnym. Kilkunastu pilotów, na widok zachmurzonego nieba, zrezygnowało ju na samym pocz tku i nawet nie próbowało wyj na startowisko – tym razem nie nica. Za miejsce zbiórki został ustalony „ Bar pod Cyckiem” na przeł czy Gruszowiec, sk d sprz t był wywo ony samochodami terenowymi na startowisko, natomiast zawodnicy mieli przed sob 45-minutowy spacer w pi knych okoliczno ciach przyrody Beskidu Wyspowego.

Tu przed wymarszem spotkała nas miła niespodzianka - mówi Mariusz. Okazało si , e z Bieszczadów przyjechała cz ekipy Prowinga w składzie: Augustyn Duma „Gutek”, Marcin Robaszkiwicz „Robak” oraz Waldemar Wójcik „Waldi”. Marsz pod gór w takim składzie to sama przyjemno :)

Podczas odprawy wyło ona została konkurencja obszarowa ze startem na nie nicy, nast pnie punktem zwrotnym zlokalizowanym na zachód od Nowego Targu z cylindrem o promieniu 30 km oraz punktem w Słopicach o promieniu 11 km i met pod nie nic . Minimalny dystans jaki mo na było pokona „zahaczaj c” tylko o te cylindry to 11 km.

Pierwsi startuj cy nie mieli łatwo, ale udawało im si utrzyma w powietrzu przez dłu szy czas. Około godziny 14 mimo niemal 100% pokrycia zawodnicy jeden po drugim zacz li wykr ca si pod podstaw znajduj c si na wysoko ci 2200-2300 m n.p.m. i odchodzi na tras . Pomysłów na jej pokonanie było niemal tyle co pilotów b d cych w powietrzu. Kilka osób postanowiło pokona jak najwi kszy dystans w pierwszym cylindrze, inni skusili si 10 procentow premi za pokonanie całej trasy.

Ostatecznie na mecie zameldowało si 4 pilotów w tym Mariusz Witla ski z Prowing Team, jednak zwyci zc konkurencji został Alek Talbierz, który przeleciał prawie 50 km w pierwszym sektorze. Zwyci zc w klasie Sport został Sławek K dziak, natomiast zwyci zc klasyfikacji kobiecej oraz F&S

Dominika Kasieczko.

Informacja:

<http://prowing.pl/>

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca portalu lesko.net.pl nie ponosi odpowiedzialności za treść komentarzy zamieszczanych przez użytkowników. Osoby zamieszczające wypowiedzi naruszające prawo lub prawem chronione dobra osób trzecich mogą ponieść z tego tytułu odpowiedzialność karną lub cywilną.